

Sędziowie techniczni: praktyka międzynarodowa i propozycja polskiej regulacji

W ostatnim okresie w Polsce trwają dyskusje na temat usprawnienia postępowań sądowych w sprawach własności intelektualnej. 29 stycznia 2026 roku w Warszawie odbyła się konferencja organizowana przez Polską Izbę Rzeczników Patentowych (PIRP), podczas której dyskutowano nad **propozycją wprowadzenia do składów orzekających osób posiadających wykształcenie w naukach ścisłych, które mogłyby wspierać sądy w rozstrzyganiu spraw wymagających wiedzy technicznej.**

Przedstawiamy Państwu cykl wpisów, w których zaprezentowane zostaną rozważania na temat instytucji ławnika patentowego. Zwracamy szczególną uwagę na podnoszone wątpliwości i wskazu-

jemy, w jaki sposób z określonymi wyzwaniami regulacyjnymi poradziły sobie inne jurysdykcje, w których taki “czynnik techniczny” już funkcjonuje. Zaczynamy od przybliżenia praktyki międzynarodowej w tym zakresie i następnie przedstawiamy główne założenia propozycji przedstawionej przez PIRP.

Rozwiązania znane z innych jurysdykcji

Na wstępie należy podkreślić, że proponowane wprowadzenie czynnika technicznego do postępowań sądowych w sprawach patentów nie stanowi bynajmniej rewolucyjnego rozwiązania. Sędziowie techniczni obecni są w różnych jurysdykcjach i przynoszą korzyść funkcjonowaniu krajowych sądów patentowych dzięki wnoszonej znajomości skomplikowanych zagadnień technicznych, która nie jest dostępna sędziom-prawnikom.

Po pierwsze, sędziowie techniczni działają w [Jednolitym Sądzie Patentowym](#). Mogą być nimi osoby posiadające wykształcenie wyższe oraz udokumentowaną, specjalistyczną wiedzę w określonej dziedzinie techniki. Wymaga się od nich doświadczenia w postępowaniach dotyczących ważności patentów oraz znajomości prawa cywilnego i procedury sądowej. **Wszyscy pracują w niepełnym wymiarze czasu;** nie mogą pełnić w składzie orzekającym funkcji przewodniczącego i sędziego sprawozdawcy. Nie są biegłymi, ale współorzekają — korzystają z równego głosu przy naradzie i wyroku. W pierwszej instancji składy obejmują co do zasady 2 sędziów z wykształceniem prawniczym i jednego sędziego technicznego, natomiast w drugiej w większości przypadków: 3 sędziów-prawników i 2 sędziów technicznych.

Sędziowie techniczni są również pełnoprawnymi członkami składów orzekających w [Szwajcarskim Federalnym Sądzie Patentowym](#). Ten wyspecjalizowany sąd składa się z dwóch sędziów stałych, z których jeden ma wykształcenie prawnicze, a drugi wykształcenie techniczne i 42 sędziów nie-stałych (29 technicznych i 12 prawników). Sędzia techniczny często powoływany jest do pełnienia funkcji sprawozdawcy. Przygotowuje wstępną opinię techniczną przed główną rozprawą i uczestniczy w próbach ugodowych.

Również w niemieckim Bundespatentgericht funkcje orzecznicze pełnią sędziowie techniczni. Powództwa o unieważnienie patentów są rozpatrywane przez składy, w których zasiada 3 sędziów technicznych (dysponujących ekspertyzą w określonej dziedzinie techniki) i 2 sędziów z wykształceniem prawniczym (w tym przewodniczący). Sędziowie techniczni korzystają z głosu równego sędziom-prawnikom. Przyczyniają się oni do tego, że niemiecki sąd patentowy jest niejako samowystarczalny i nie musi korzystać z pomocy zewnętrznych ekspertów.

Ciekawe rozwiązania przyjęto także w szwedzkim [Sądzie Patentów i Rynku \(Patent- och marknadsdomstolen\)](#), który składa się zarówno z sędziów z wykształceniem prawniczym, jak i sędziów patentowych, przy czym dopuszcza się dodatkowo udział ekspertów technicznych. Te dwie ostatnie grupy określa się zbiorczo **członkami technicznymi**. Jeżeli w danej sprawie w składzie orzekającym powinny uczestniczyć inne osoby poza sędziami z wykształceniem prawniczym, prezes sądu wskazuje członków technicznych ze względu na ich ekspertyzę. W sprawach patentowych w pierwszej instancji orzekają co do zasady składy 4-osobowe, z udziałem 2 sędziów-prawników i 2 członków technicznych. Przewiduje się, że jeżeli w orzekaniu w pierwszej instancji brał udział jeden lub więcej członków technicznych, w składzie sądu apelacyjnego powinno uczestniczyć co najmniej tyle samo członków technicznych. Sędziowie patentowi są stałymi sędziami, powoływanymi tak jak inni sędziowie w Szwecji (odpowiednik niemieckich sędziów technicznych). Techniczni eksperci są powoływani na czas określony i nie są sędziami zawodowymi, ale uczestniczą oni w orzekaniu (odpowiednik technicznych sędziów w UPC).

Oczywiście, można również sięgać po przykłady spoza Europy. W **Japonii** orzekają sędziowie prawnicy, którzy są wspierani zarówno na poziomie Intellectual Property High Court, jak i sądów okręgowych przez ekspertów technicznych. Każdy skład ma przydzielonych tzw. *technical examiners*, którzy świadczą sędziom pomoc w analizie technicznej. W sądzie patentowym **Korei Południowej** również działają urzędnicy techniczni, biorący udział w posiedzeniach i opracowujący opinie techniczne. W **Chinach** w sądach IP w pewnych wypadkach tworzy się zespoły mieszane łączące sędziów i ekspertów technicznych.

Alternatywną formą udziału czynnika technicznego pozostaje oczywiście model biegłego sądowego. Przykładowo we Włoszech w toku postępowania patentowego odbywa się debata o kwestiach technicznych, w toku której pisma stron składają rzecznicy patentowi, a z ramienia sądu działa ekspert techniczny powołany do konkretnej sprawy. Ekspert sam jest doświadczonym rzecznikiem patentowym, który przygotowuje wstępne sprawozdanie dla rzeczników stron, następnie — na podstawie ich uwag — opracowuje ostateczny raport i przedstawia go sędzi. Podobnie we Francji czynnik techniczny wprowadzany jest poprzez biegłych wpisanych na oficjalną listę sądową, którzy otrzymują od sądu pytania (*mission d'expertise*), przeprowadzają techniczne postępowanie dowodowe i przedstawiają sądowi raport pisemny. Nie uczestniczą jednak w wydaniu decyzji. **Ta bardzo ograniczona formuła uczestniczenia czynnika technicznego w procesie przypomina funkcjonujący w polskiej praktyce dowód z opinii biegłego.**

Porównując różne modele, należy stwierdzić, że niewątpliwie włączenie czynnika technicznego — poprzez szersze zaangażowanie ekspertów w proces orzeczniczy — przyczynia się do wyższego poziomu merytorycznego wydawanych decyzji i bardziej efektywnego prowadzenia postępowań. Model mieszany (prawno-techniczny), z którym mamy do czynienia w Niemczech, Szwajcarii czy UPC oferuje istotne atuty: szybsze postępowania w sprawach skomplikowanych technologicznie,

mniejszy stopień uzależnienia od biegłych, większą spójność orzecznictwa i oczywiście wysoki poziom zrozumienia aspektów technicznych. Model prawniczy (z udziałem biegłych sądowych), jakkolwiek prostszy organizacyjnie i generujący niższe koszty, nie będzie charakteryzował się podobnym poziomem efektywności. Opinie biegłych prezentują różny poziom, a sąd może nie być wyposażony w odpowiednie narzędzia do weryfikacji skomplikowanych zagadnień technicznych. Przedstawiony przegląd rozwiązań zwraca również uwagę na modele pośrednie. W modelu wspieranym technicznie mamy sędziów prawników, którzy korzystają ze wsparcia urzędników technicznych lub stałych doradców naukowych, pozbawionych prawa do udziału w głosowaniu.

Propozycja PIRP-u

Propozycja PIRP-u polega na wprowadzeniu do polskiego systemu prawnego ławników patentowych, którzy mieliby być osobami z wiedzą techniczną. Przewidywane rozwiązanie charakteryzuje się ekonomiką prawodawczą, ponieważ sprowadza się do wykorzystania już istniejącej instytucji ławnika, wprowadzając zaledwie jego nowy rodzaj.

Zakres wymaganej ingerencji ustawodawczej nie byłby znaczący: w [ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. — kodeks postępowania cywilnego](#) dodany zostałby art. 47 §2 pkt 3: *w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników rozpoznaje sprawy o ochronę praw własności przemysłowej z zakresu wynalazków i wzorów użytkowych*. Natomiast przepisowi art. 47 § 4 zostałaby nadana następująca postać *prezes sądu może zarządzić na wniosek przewodniczącego rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów albo sędziego przewodniczącego i dwóch ławników, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawartość, precedensowy lub inny odrębny charakter sprawy*. Z kolei w art. 479⁹⁰ zapisano by, że apelacja w sprawach o ochronę praw własności przemysłowej z zakresu wynalazków i wzorów użytkowych rozpoznawana jest w składzie trzech sędziów.

Określenie natomiast, kto może być ławnikiem patentowym mogłoby nastąpić w drodze modyfikacji art. 158 [ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. — prawo o ustroju sądów powszechnych](#) (dalej: PUSP), do którego dodany zostałby § 4 w brzmieniu:

Do orzekania w sprawach o ochronę praw własności przemysłowej z zakresu wynalazków i wzorów użytkowych ławnikiem powinna być wybrana osoba, która posiada wykształcenie wyższe z zakresu nauk technicznych, ścisłych, przyrodniczych, medycznych, wykazująca udokumentowaną szczególną znajomość spraw patentów na wynalazki i praw ochronnych na wzory użytkowe oraz dodatkowych praw ochronnych dla produktów leczniczych i środków ochrony roślin.

Ławnicy mogliby być wybierani — tak jak inni ławnicy do sądów okręgowych oraz rejonowych — przez rady gmin w głosowaniu tajnym. Ze względu na to, że przewidziane byłoby ich orzekanie w Sądzie Okręgowym własności intelektualnej w Warszawie, to byłaby to rada gminy — siedziby tegoż sądu (proponowany art. 160 § 3 PUSP). Kandydatów — zgodnie z projektowanym art. 162 § 1 mogłyby zgłaszać organizacje pracodawców, organizacje twórców techniki, fakultety nauk technicznych, ścisłych, przyrodniczych i medycznych szkół wyższych, oraz samorząd zawodowy pełnomocników w sprawach patentów i wzorów. Opinie o kandydatach przedstawiałoby radzie gminy kolegium SO w Warszawie (§ 1b).

Zalety takiego rozwiązania można sobie łatwo wyobrazić: **udział czynnika technicznego przyczyniłby się do zwiększenia sprawności i szybkości postępowań w sprawach patentowych, o czym świadczą doświadczenia z innych jurysdykcji.** Znacząco wzmocniłby również profesjonalizm uzasadniania orzeczeń w zakresie wiedzy technicznej.

Przygotowanie jednak odpowiedniej regulacji wymaga starannego rozważenia pewnych szczegółowych kwestii takich jak eliminacja konfliktów interesów czy godziwe wynagrodzenie ławników patentowych. W kolejnych tekstach w tym cyklu będziemy przyglądać się możliwym sposobom poradzenia sobie z tymi wyzwaniami sygnalizowanymi w obecnie trwającej debacie.